



WIELCY LUDZIE KOŚCIOŁA

Joanna Wilkońska

JAN PAWEŁ II

Wydawnictwo WAM
Kraków 2011

Wstęp

2 kwietnia 2005 roku – w pierwszą sobotę miesiąca, a zarazem w wigilię święta Miłosierdzia Bożego – o godz. 21.37 Pan Bóg zaprosił na wieki do swojego domu w Królestwie Niebieskim największego z rodu Polaków – Ojca Świętego Jana Pawła II. Wydawało się wtedy, że świat zamarł. Wszystkie stacje radiowe i telewizyjne przerwały programy, by obwieścić światu wieść najsmutniejszą ze smutnych: Jan Paweł II odszedł do domu Ojca.

Trudno opisać tę chwilę, w której każdy na swój sposób przeżywał śmierć Ojca Świętego. Cały świat pograżył się w żałobie. We wszystkich polskich kościołach rozdzwoniły się dzwony. W katedrze na Wawelu rozhuśtano wielki Dzwon Zygmunta. Jego donośny i pełen dostojeństwa dźwięk potwierdził tylko to, co już wszyscy wiedzieli: nasz ukochany Ojciec Święty odszedł na

zawsze do wieczności. Niektórzy płakali, inni zatopili się w modlitwie, jeszcze inni milczeli. Ale równocześnie pierwszą reakcją zgromadzonego w Watykanie tłumu wiernych było wyrażane głośno przeświadczenie o świętości Jana Pawła II – „Santo subito!”. Napisy na transparentach stały się najwierniejszym podsumowaniem życia tego, który przez ponad 26 lat zasiadał na Stolicy Piotrowej.

Jego życie, od dziecięcych lat przepełnione cierpieniem, jego mądrość, umiejętność zdobywania ludzkich serc sprawiły, że już za życia zaczęto go nazywać „Wielkim”. To, że lud domagał się jego natychmiastowej beatyfikacji, jest jednym z dowodów wdzięczności za wielkość i doniosłość działań, jakie papież podjął w celu przywracania pokoju na świecie, pomagania potrzebującym, dążenia do jedności religii i wyznań. To także wdzięczność za ogarnianie całego świata modlitwą, głoszenie słowa Bożego w najdalszych zakątkach ziemi, za pomoc materialną głodującym, chorym, ofiarom wojen, powodzi, pożarów. To wdzięczność za pokonanie setek tysięcy kilometrów w pielgrzymkach po całej ziemi, za książki, listy, tysiące wygłoszonych homilii i przemówień.

Dziś imię papieża nosi wiele szkół, szpitali, ulic, alei i placów, a nawet lotnisk i parków. Jan Paweł II patronuje też wielu stowarzyszeniom, instytucjom, grupom modlitewnym. Te wyrazy wdzięczności miały miejsce już za jego życia, a uznanie to wzrasta o wiele bardziej teraz, kiedy nie ma go już wśród nas.